

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Przy mikrofonie Katarzyna Oklińska, dzień dobry Państwu. Języki tańca – to motyw przewodni nowego numeru kwartalnika „Kultura Współczesna” wydawanego przez wydawnictwo Narodowego Centrum Kultury. Porozmawiamy dziś więc o tańcu ale także o samym Kwartalniku. Gościem Audycji Kulturalnych jest redaktor naczelny „Kultury Współczesnej” – Rafał Koschany. Dzień dobry.**

RAFAŁ KOSCHANY: Dzień dobry.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: To na początek muszę zadać panu to pytanie, czy lubi pan tańczyć?**

RAFAŁ KOSCHANY: Wydaje mi się, że nie lubię tańczyć. Pamiętam swoje takie epizody w życiu, w których tańczyłem ale chyba dlatego, że wszyscy tańczyli. A teraz gdybym tak racjonalnie miał do tego podejść, to nikt mnie nie zmusi do tańca.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Języki tańca to temat bardzo pojemny. I tak w numerze znalazło się aż piętnaście tekstów związanych z tańcem. Od jego historii po międzykulturową funkcję komunikacji. Odnoszę wrażenie, że taniec jako dziedzina sztuki – bo przecież jest to pewnego rodzaju sztuka – nie jest doceniany tak jak na przykład jak literatura. Czy zgodzi się pan z tym stwierdzeniem?**

RAFAŁ KOSCHANY: Tak, wstępnie mogę się zgodzić. To znaczy, na pewno o wiele mniejsze jest to środowisko naukowe czy naukowców, badaczy i badaczek zajmujących się tańcem. Chociaż przynajmniej w Polskim kontekście ono się poszerza. Rośnie całe spore, całkiem młode pokolenie badaczy i badaczek, którzy się tym tańcem się zajmują. Co ciekawe chyba

jeśliby mogli byśmy tutaj wskazać jakąś tendencję, bardzo duża część tych badaczy i badaczek rekrutuje się z grona tancerzy, byłych tancerzy, osób związanych z inscenizacją tańca, z choreografią. Taką widzę tutaj pewnego rodzaju zależność.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: No i właśnie, teraz mam pewien dysonans. Powiedział pan, że nie lubi tańczyć odpowiadając na moje pierwsze pytanie. A teraz opowiedział o tym numerze tak, że chce się go wziąć do ręki i przeczytać. Czy to nie jest przypadkiem tak, że nie koniecznie musimy lubić tańczyć żeby o tańcu dowiedzieć się czegoś więcej? Tak jak z pisanem książek – niekoniecznie piszemy te książki żeby móc je czytać.**

RAFAŁ KOSCHANY: Absolutnie tak jest, na pewno. To znaczy, ja miałem bardzo dużą przyjemność no jako osoba nietańcząca, biorąc udział w pracach nad przygotowaniem tego numeru. Teksty są myślę, że ciekawe z punktu widzenia osób zainteresowanych tańcem, badaniem tańca, no bo to jest lektura fachowa. Myślę, że to będzie bardzo ciekawa lektura dla tego poszerzającego się grona teoretyków czy filozofów tańca. Natomiast dla postronnych czytelników te artykuły można potraktować jako pewną bazę wiedzy na temat tańca albo i gatunków tańca. Ale to jest od razu wiedza troszkę bardziej zaawansowana. To nie jest przewodnik, to nie jest jakieś kompendium w ramach którego dowiemy się czym jest tango argentyńskie. Jest tekst o tangu argentyńskim ale od razu ten tekst jest sprofilowany tak żeby powiedzieć o pewnej kategorii nadrzędnej, którą autorka uznała za nadrzędną, w tangu argentyńskim jaką jest intymność, na przykład. I tak jest w wielu innych przypadkach.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: I poszczególne artykuły mówią o zupełnie innej rzeczywistości związanej z tańcem. Ale tytuł tego numeru to „Języki tańca” więc proszę mi powiedzieć, jakie są te języki tańca? Czy odpowiedz na to pytanie udało się odnaleźć?**

RAFAŁ KOSCHANY: Myślę, że tak. To znaczy, takie założenie postawili przed sobą autorzy tego numeru koncepcji Kultury Współczesnej bo jest to aż czwórka autorów – Agata Chałupnik, Hanna Umeda, Zuzanna Kann-Skorupska i Wojciech Klimczyk. To był jeden ze

zwycięskich numerów w ramach takiego otwartego konkursu na cztery kolejne koncepcje numeru „Kultury Współczesnej”. I taki był pierwotny od razu tytuł tego numeru, tej propozycji – Języki tańca. Czy to się udało? Myślę, że w dużym stopniu tak. To znaczy, sformułowanie język czy języki tańca tłumaczą się tu na wiele sposobów i dlatego się tak dobrze udało, uważam. Myślę, że możemy bardziej dosłownie języki tańca potraktować, czyli w znaczeniu komunikacyjnym, po prostu. Taniec to przecież rozmowa tańczących oraz taniec to komunikacja kierowana do widza w znaczeniu semiotycznym również ten językowy aspekt jest tutaj widoczny bo przecież taniec to i wszystkie jego elementy to swego rodzaju znaczące w całym systemie czy w takim systemowym ujęciu tańca. Jak pani pewnie też spostrzegła niektóre z tekstów wręcz do języka się wprost odnoszą. Tam gdzie jest mowa o roli słowa w tradycji butoh. Tam gdzie jest mowa o translacji lub jak jedna z autorek sformułowała - o tańcu jako narzędziu kulturowym. Tam wszędzie właściwie ten aspekt językowy czy językopodobny jest bardzo, bardzo wyraźny czy wprost użyty. Natomiast myślę, że możemy na tą kwestię też spojrzeć troszkę bardziej metaforycznie czy po prostu w innym ujęciu. Bowiem języki tańca są także – inaczej niż język czy jak zwykliśmy go definiować – one są zmienne, jednorazowe, oparte czy konstruowane na takim jednostkowym doświadczeniu. Przede wszystkim zaś na doświadczeniu ciała i to już jest nie oczywiste doświadczenie, że język tańca to również pewnego rodzaju komunikacja z sobą samym czyli, ja tańczący, ja uczący się tańca, no rozmawia ze sobą, ja rozmawiam ze sobą, ja uczę się czegoś o sobie, a nie tylko tego tańca. Więc na wielu poziomach to tytułowe sformułowanie odnajdujemy myślę, że nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Bardzo zainteresowała mnie definicja tańca ze wstępu do tej publikacji – „Taniec jest niewinnością, ponieważ jest ciałem przed ciałem”. To bardzo romantyczna definicja. No i tak jak pan powiedział, nie jedyna. Ale w tym numerze, w tej publikacji moją uwagę zwrócił artykuł – już pan o nim troszkę zaczął wspominać – taniec jako narzędzie komunikacji. I choć tekst odnosi się do procesu nauki tańca indyjskiego to sama idea tańca jako narzędzia komunikacji we mnie bardzo mocno pozostała bo nigdy na taniec w taki sposób nie patrzyłam.**

**RAFAŁ KOSCHANY:** No tak, właśnie. To znaczy to podstawowe komunikacyjne ujęcie jest tutaj bardzo widoczne, natomiast ten tekst to jest tekst autorstwa Zuzanny Kann-

Skorupskiej. Ale poprzedni Hanny Umedy i przypadek tańca japońskiego, one są bardzo do siebie, w pewnym sensie jako takie teksty no niemalże autobiograficzne, one są zbliżone, prawda? To są przypadki osób, które tańca zupełnie innej kultury się uczą i pytają - co z tego dla samego tańca? Dla mnie uczącej się i dla teorii tańca, której próbujemy formułować wynika?

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Mówimy trochę o tych tańcach spoza naszego kręgu kulturowego. Ale musimy pamiętać, że jesteśmy osadzeni w jakiejś rzeczywistości. No i jakby nie było dotyczy nas w bardziej bezpośredni sposób. I w tej publikacji również takie treści się znalazły.**

RAFAŁ KOSCHANY: Tak oczywiście. To znaczy, mowa jest tutaj w przypadku niektórych tekstów o trochę bliższych nam regionach. Bliższych regionach geograficznie ale odległych historycznie, bo na przykład Maciej Talaga napisał taki tekst o turniejach rycerskich i mieszczańskich w Niemczech. I potraktował je jakby były tańcem. A właściwie wykorzystał pewnego rodzaju zapisy które sugerowały, że już dużo wcześniej myślano o nich w taki sposób. Ale już wprost do naszego kręgu kulturowego odnosi się na przykład tekst Karoliny Dziubatej, który mówiono o Wielkopolskich tańcach tradycyjnych, takich weselnych i próbie umieszczenia ich w takim kontekście szerszej rozumianej polityki Europejskiej, polityki związanej z dziedzictwem nie materialnym. Więc to czasami są bliskie konteksty. Już nie wspominam o kilku tekstach, które wprost mówią o pewnych artystycznych dokonaniach bardzo współczesnych Polskich artystów, choreografów, tancerzy.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Jak Państwo widzą tematów mnóstwo, a tekstów – można by było powiedzieć – zaledwie piętnaście. Wszystkie te teksty łączą w sobie elementy, o których mówi nam pan Rafał Koschany. Ale chciałbym zapytać redaktora naczelnego – bo w końcu jest pan redaktorem naczelnym Kultury Współczesnej – Czy łatwo jest pogodzić tak wiele perspektyw, tak wielu poznać wspaniałych autorów i dobrać ich do publikacji? I jeszcze tak dosyć kreatywnie podejść do tematów zadanych w konkretnym numerze?**

RAFAŁ KOSCHANY: Tych tematów rzeczywiście jest naprawdę bardzo dużo. Ta rozpiętość tematyczna jest ogromna bo tu jeszcze i katastrofy, kataklizmy, klęski i narcyzm czy kultura narcyzmu i narracje humanistyczne w naukach medycznych i miasta utopie i zwrot edukacyjny w kulturze. To są tytuły tylko ostatnich numerów. I tak dalej, i tak dalej. Moglibyśmy się tu się cofnąć do roku tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego trzeciego, czyli tego roku, kiedy pismo „Kultura Współczesna” powstała. Zainteresowanych chyba najłatwiej będzie odesłać na strony internetowej Kultury Współczesnej będącą pod stroną wydawnictwa Narodowego Centrum Kultury, gdzie - i to bardzo szczególnie mocno podkreślam - w zakładce archiwum znajdują się niemal wszystkie teksty w otwartym dostępie od dziewięćdziesiątego trzeciego roku. Mówię niemal wszystkie bo nie ma tych dwóch, trzech ostatnich. One uzupełniane są sukcesywnie. Ale wracając do pytania - Czy to jest łatwe czy trudne? No oczywiście, łatwe nie jest ale właśnie ta nasza strategia powoływania pewnych takich podzespołów redakcyjnych, już wąskich specjalistów, jeśli chodzi o podejmowaną tematykę. A potem czasopiśmie jak to w czasopiśmie naukowym powinno wyglądać, wprężnięcie w ten proces recenzentów naukowych artykułów do nas przysyłanych, no sprawia, że no mamy gwarancje jakości i takiego właśnie specjalistycznego spojrzenia na te teksty, ich oceny. A dla redakcji Kultury Współczesnej i dla potencjalnych czytelników, oczywiście jest to korzyścią, że tak duży rozstrzał pomiędzy tymi tematami jest i tak dużą porcję wiedzy za każdym razem otrzymujemy.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: To proszę w takim razie nam jeszcze zdradzić – Jakie będą kolejne numery? Jakie będą tematy kolejnych numerów Kultury Współczesnej.**

RAFAŁ KOSCHANY: Z największą przyjemnością, ponieważ rozpoczęliśmy w ramach prac redakcyjnych i całej rady naukowej, kilkunastoosobowej ostatni konkurs, czyli zdecydowaliśmy, że cztery następne numery Kultury Współczesnej będą poświęcone następującym zagadnieniom. Antropologia rocka, dostępność kultury wizualnej. Potem będzie taki numer związany z obecnością kobiety na wsi, roli kobiety w życiu współczesnych społeczności wiejskich. Ostatni z tego cyklu numer to kultury umiaru, czyli postulaty minimalizmu, slow life i jeszcze pewnie wiele innych pomysłów autorzy będą mieli. Pierwszym numerem z tego ostatniego cyklu czterech numerów – on ukaze się w styczniu bądź w lutym – to będzie taki bardzo ciekawy numer pod tytułem „Muzeum Antropocenu”. O bardzo ciekawych i ekscentrycznych czasami zabiegach związanych no właśnie, no

choćby z funkcjonowaniem, używaniem zwierząt, roślin w takim kontekście nowo muzealnym oczywiście, jeśli mogę tak powiedzieć.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: I chciałby się tutaj powiedzieć, że każdy znajdzie coś dla siebie. Byłby to banał oczywiście ale tak w istocie jest. Jest to kwartalnik naukowy ale zapewniam Państwa, gdy do niego sięgałam nie miałam co do tego przekonania. To znaczy, jest napisany w pełni profesjonalnie i państwo swoją pracę wykonali w stu procentach nie ma do niej zastrzeżeń ale jednocześnie nadają państwo tym numerom taki sznyt, który odpowiada też zwykłym śmiertelnikom, niekoniecznie naukowcom. I czyta się te teksty z prawdziwą przyjemnością. I rozumiem, że to jest państwa cel – żeby dotrzeć nie tylko do tej grupy naukowców zainteresowanych tematem, w tym przypadku być może tancerzy, być może profesorów akademii muzycznych ale też do takich osób, które mogłyby sięgnąć i zainteresować się tematem.**

RAFAŁ KOSCHANY: Tak, bardzo dziękuję. To są miłe słowa ale cel rzeczywiście jest taki. To znaczy, bardzo dużo wysiłku wkładamy w takie uprzystępnienie tych tekstów. To jest czysto redakcyjna praca czasami. Wydawałoby się, że nic takiego ale to jest ciężko praca redakcyjna tak, by rzeczywiście te teksty dobrze też czytało. Oczywiście tutaj jest mnóstwo po drodze negocjacji z autorami. Natomiast myślę, że warto wspomnieć też o tym takim wizualnym aspekcie pisma. Bo bardzo się staramy żeby ono miało też taki przyjemny, atrakcyjny, estetyczny charakter. Trochę jest to czasopismo naukowe ale ma ono charakter taki magazynowy troszeczkę. No jest, wydaje mi się, że pięknie i estetycznie wydany, no w ogóle dużo starań wydawnictwa Narodowego Centrum Kultury wkłada w tą całą procedurę. Natomiast „Kultura Współczesna” ma swój layout, koncepcję graficzną zaproponowaną przez Wojciecha Pawlińskiego. Każdy numer jest niezależnie, osobno i adekwatnie, jeśli mogę tak powiedzieć, w ramach pewnych inspiracji zapewne ilustrowany. Ma piękną okładkę, ma świetne takie przekładki strony pomiędzy działami czy rozdziałami. W przypadku tego numeru języki tańca autorką tej koncepcji, tych ilustracji jest Justyna Kosińska. I myślę, że to jest też przyjemność taka czytelnicza, dodatkowa ale myślę, że taka bardzo ważna.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Dołączam się do tych słów i je potwierdzam. Myślę, że „Kultura Współczesna”, najnowszy numer języki tańca to będzie świetny wybór i przyjrzenie się tym tematom, zapoznanie być może z tańcem z tej strony, o której nie mieliśmy wcześniej bladego pojęcia, jak ja - do czego się przyznaje i bardzo dziękuj za poszerzenie moich horyzontów. Naszym gościem był redaktor naczelny kwartalnika „Kultura Współczesna” Rafał Koschany. Bardzo panu dziękuję za to spotkanie.**

RAFAŁ KOSCHANY: Bardzo dziękuję. I rzeczywiście zachęcam do lektury. Ja też się wiele nauczyłem.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.